

KURJER KRAKOWSKI.

D. 18 lutego. 1835.

Ś R O D A.

Henryk Walezy obrany
królem, z Balic do zamku
o 1. w nocy wjazd odby-
wa r. 1574

Nr 39.

Pismo to kosztuje kwar-
talnie złp. 5 i wychodzi
codziennie (wyjąwszy nie-
dzielę i święta uroczyste)
po południu.

K R A K O W.

(An.) *Mości Redaktorze!*

Rozeszła się wieść że Kurjer za-
chorował na suchoty, co mię wiel-
ce zmartwiło, zwłaszcza gdy go
ujrzał pozaprzeszłej soboty słabe-
go i w połowie opadłego z ciała. —
Utrudzasz go pan za nadto przez
wysyłanie w dalekie podróże, a ja
ostrzegam jako znający się cokol-
wiek na medycynie, iż czas słotny i
zmienny może Kurjera nabawić
słabości, a żałowalibyśmy tego
pocziwca, bo jest czynny, gorliwy
i swemu powołaniu zupełnie odpo-
wiadający. Po co go wyprawiać
w dalekie strony, gdy nasz zamoż-
ny Kraków dostatecznie wyżywić
go może. Oto niech raczej zwie-
dzi panią Spekulacyą. — Ta szano-
wna matrona od niejakiego czasu
niezmernie nas polubiła i gwał-
tem chce tutaj założyć swoje sto-
licę. I tak: zachciało się jejmości
przewietrzyć tej zimy cokolwiek
(rozumie się cudzym kosztem), do-
wiaduje się że sąsiad ma do zby-
cia piękne sanki, odwiecza go, ukła-
da się o cenę, bierze je na spro-
bowanie, paraduje niemi przez ca-
ły czas sanny. Lecz gdy baro-
metr umyślnie na ten cel kupio-
ny, przepowiada koniec sanny, pa-
ni Spekulacya, zawsze z wyracho-
waniem działająca, odsyła sąsiado-
wi sanki już w połowie zniszczone,
uniewinniając ten postępek, że nie

są dogodne, (zapewne dla tego że
już śnieg zniknął). Niech żyje spe-
kulacya i łatwowierni sąsiedzi.

Pafnucy Prostacki.

*Ceny zboża na targowicy w Kle-
parzu przy Krakowie przedawanego*

Dnia 17 Lutego 1835 r. Ko-
rzec pszenicy złp. 19. złp. 21. Ży-
ta 15. 19. Jęczmienia 17. 18.
Owsa 12 — Grochu 28. Ja-
gieł 38. Rzepaku

Polska. Dnia 12 b. m. był świe-
tny wieczór u konsula pruskiego w
Warszawie, na którym się znajdo-
wali Xtwo jchmość Warszawscy i
wiele innych osób. Mieszkani-
e było rzesisto oświecone, a główną
salę zdobiły popiersia Cesarza
wszech Rosyi i króla Pruskiego. —
Mieszkańcy Częstochowy pragnąc
nieść ulgę chorym ubogim złożyli
dobrowolnie 20 tysięcy złp. na za-
łożenie dla nich szpitala.

Francya. Zbieranie się w Lon-
dynie posłów zagranicznych od
wielkich państw Europy, zwróciło
na siebie pilną uwagę Ludwika Fi-
lipa, który po oddaleniu się z po-
selstwa londyńskiego xięcia Talley-
rand, nie znalazł dotąd osoby mo-
gącej z równą korzyścią dla rządu
Francuzkiego posłować w Anglii. —
Jenerał Sebastiani następcą Talley-
randa mianowany, mimo słabości
zdrowia, ma popłynąć do Anglii:
ministrowie odradzają ten krok Lu-

dwikowi Filipowi, ale on uporeczywie obstaje przy pierwszym postanowieniu, aby nieuledż żądaniu sięcia Wellingtona, który tym sposobem przydałby świetności swoim laurom zebranym, kosztem Francji pod Waterloo. Ludwik Filip usiłuje zbliżyć się do polityki Wellingtona, ale on przypomina sobie ciągle owe słowa, które wyrzekł w r. 1815, że X. Orleanu zasiadając na tronie francuzkim byłby tylko uzurpatorem z dobrego domu. Na giełdzie paryskiej rozbiegła się wieść, że ministrowie naradzali się długo, czy Francja ma się wdać w rozstrzygnięcie sprawy hiszpańskiej. — Wellington jest temu przeciwny, rząd hiszpański idąc za popędem narodu i pamiętny wyprawę francuzkiej w r. 1823. odmawia swego przyzwolenia dla tego środka; Rząd zaś francuzki pragnąłby chętnie zakończyć swem wojskiem sprawę hiszpańską, bądź dla tego, że się lęka układów londyńskich, aby w skutek nich nie nastąpił stan rzeczy w Hiszpanii nieprzychylny Francuzom, bądź dla tego że się obawia silnego wzburzenia Hiszpanów przy dalszym ciągu wojny, która mogłaby sprowadzić nieprzewidziane wypadki. Wszystko to niepokoi czynny umysł króla skołatanego wiekiem i nawałem zatrudnień.

(G. A.)

Jeden dziennik paryski ogłasza następny list ze Stanów Zjednoczonych Ameryki: „możecie być pewni, iż skoro rząd francuzki odmówi wypłaty długu, wojna zostanie natychmiast wypowiedziana przez Stany Zjednoczone. Na wszystkich punktach jesteśmy przysto-

wani do wojny, i wciągu sześciu tygodni nasze okręty wojenne będą gotowe do wypłynienia na morze. Nadzwyczajna czynność panuje we wszystkich zbrojowniach. Opinia większej części ludu i większość członków kongresu objawiła się wyraźnie za wojną, w razie gdyby Francja nieokazała się gotową do zapłacenia swego długu. Zaiste gdybyśmy zezwolili na tak niegodną kradzież, szańbilibyśmy się na wieki, postanowiliśmy przeto nie być igrzyskiem tak zuchwałego z siebie urągowiska. Bądźcie pewni, że gdy się rozpocznie walka, okażemy się godnymi swoich przodków. Gdyby Ludwik Filip miał przy sobie mądrych i cnotliwych doradców, wolałby raczej zapłacić ten dług z własnej kieszeni, jak stawiać się w fałszywym i przykrem położeniu, w którym się w tej chwili znajduje. Pierwszego stycznia nasz dług będzie zupełnie zaspokojony a w skarbie pozostanie jeszcze 5 milionów dolarów. Nasze dochody daleko są większe od wydatków. Porównajmy teraz to położenie Stanów Zjednoczonych z Francją. Ta ostatnia, ma wprawdzie flotę potężną, lecz czyż wojsko na niej walczące za złą sprawę, będzie pałało taką odwagą jak nasze? Francja jest zaiste najpotężniejsza i najbogatsza w Europie, ale jej siła jest tylko lądowa, na cóż więc przydadzą się jej ogromne i waleczne wojska, w wojnie, której teatrem będzie sam ocean? Przydad do tego ciężący dług na Francji i wydatki przewyższające dochody, wreszcie rząd tego kraju jest źle widziany przez wiel-

ką część* narodu. Nie trzeba również zapominać, że Stany Zjednoczone zużywają bardzo wiele wyrobów francuzkich. W cóż się obrócą przemysł rękodzielniczy Europejskich krajów, skoro zerwią z nami stosunki? (G. H.)

Anglia. Jeden ministeryalny dziennik mówi: „Od kilku dni jest wieść w obiegu, że królowa znajduje się w stanie obiecującym następcę tronu dla króla i narodu angielskiego. Wstrzymywaliśmy się długo od wspomnienia tej wiadomości, czuliśmy bowiem nie przyzwyczajenie tego postępu, dopóki jego prawdziwość mógłby nam ktoś zaprzeczyć. Teraz jest naszą powinnością zawiadomić, że ta wiadomość jest zupełnie pewną.“ — Ważność tego wypadku na tem się zasadza. Wiadomo że małżeństwo króla zawarte 11 lipca 1818 roku dotąd pozostało bezowocne. Najbliższą następczynią tronu angielskiego, gdzie korona jest dziedziczną w linii męskiej i żeńskiej podług prawa pierworodztwa, jest xiężniczka Wiktorya, córka xięcia Kent, najstarszego brata królewskiego; królestwo zaś Hanowerskie, gdzie kobiety są wyłączone od następstwa, przejdzie do xięcia Kumberrland i jego potomków, a tem samem odłączy się od Anglii, jeżeli królowa teraźniejsza Angielska nie powije następcy tronu dla obu krajów. — Anglia zerwała teraz stosunki handlowe z Chinami z tego powodu, że Lord Napier mimo zakazu gubernatora prowincyi Canton, udał się w głąb kraju. Wspomniony gubernator mocno się roz-

gniewał na lorda Napier, napisał list do Chińskiego cesarza, w którym mówi, że barbarzyńców oko (tak zowie lorda lorda Napier) i 4 innych angielskich djabłów wkradli się tajemnie do prowincyi Cantonu, a taki postępek jest widocznem znieważeniem praw niebieskiego państwa, których wszędzie słuchać potrzeba, nawet w barbarzyńskiej Anglii, a tem bardziej w niebieskiem państwie! Prawa te są daleko straszniejsze, jak ryk grzmotu. Powinny być wiadome barbarzyńskim kupcom tego narodu i kupcom barbarzyńskim wszystkich innych narodów, aby się do nich stosowali.“ Lord Napier oświadczył iż tylko bagnetami może być z Chin oddalony. (G.A.)

Niemcy. W całych Niemczech zajmują się teraz gorliwie wystawieniem pomnika, sławnemu poecie Szylerowi. Składki na ten cel złożone wynoszą już 10 tysięcy talarów; płeć piękna działając stósownie do swego nazwiska, gorliwie się przykładą do spełnienia tej chwalebnej myśli, i towarzystwo z kobiet zawiązane najwięcej zebrało składek, bo któż zdoła odmówić kobiecie. Model do tego pomnika wypracował Thorwaldsen, znany w Polsce przez zrobienie pomnika wystawionego Kopernikowi w Warszawie, w bliskości domu byłego towarzystwa przyjaciół nauk. — Sejm w księstwie Hessen-Kassel odbywa się z niespokojnością. — Za rzecz szczególną uważają iż teraz w Berlinie znajduje się 10 postów Pruskich, którzy przebywają u różnych dworów zagranicznych. W

Bawaryi wynalazł pan Krieg sposób robienia z ziemniaków 1) rozmaitych gatunków bardzo dobrego wina i octu, 2) piwa lepszego od wszystkich dotąd znanych, 3) wódki czystej, z której koniak, rum i inne najwysmienitsze likwory mogą być wyrabiane, 4) cukru który jest nadzwyczajnie słodki i tani. Sposób ten w krótkce ogłosi drukiem, a ponieważ ten wynalazek własnem doświadczeniem stwierdził, otrzymał nagrodę pieniężną i medal. Cóż na to powiedzą Węgrzy? W księstwie Gota dnia 6 lutego b. r. była straszna hurza: grzmot, błyskawice, śnieg i grad razem to warczyły tej burzy, która kilka godzin trwała. — W stołecznem mieście Bawaryi był bardzo świetny i liczny bal maskowy, znajdowało się bowiem na nim 10 tysięcy osób: szczególniej podobały się 4 maski wyobrażające Europe, Azję, Afrykę i Amerykę.

Belgia. Dla duchowieństwa kościołów protestanckiego i anglikańskiego wyznaczono stosowne fundusze, i to jest najlepszą odpowiedzią na wszystkie potwarze rzucane na Belgijczyków jakoby różnowierców prześladowali. Rzecz godna uwagi, iż kiedy w Anglii reforma grozi anglikańskiemu kościołowi, w katolickiej Belgii udzielają mu wsparcie i prawa obywatelskie. — Żydzi przed r. 1830 niemający żadnego naczelnika, mają dziś rabina i piękną bóżnicę, dla której rząd przeznaczył rocznie 10,000 franków.

Małżeństwo jest bardzo podobne do tańca, tylko żona tak mocno niekiedy przygrywa, że mąż słuch traci, jak kanonier od huku armat.

Powszechnie jest w modzie język francuzki, a teraz zaczyna nabierać wziętości nawet siedmioletniejowy język angielski: rzecz dziwna iż zapomniano zupełnie o języku holenderskim, który dzisiaj szczególniej jest pannom potrzebny.

*Ręki tu trzeba przykładąć
Niewiele próżno gadać.*

KNAPSKI.

Swoje wady przodkowie nasi uwiecznili w pamięci potomków tym przysłowiem: *Ręki tu trzeba, nie gęby.* Wiadome dobrze z dziejów owe sejmy, gdzie kiedy już zewsząd zagrażało niebezpieczeństwo, gdy nieprzyjaciół w granice zbrojnie wkraczał, niosąc krajowi zniszczenie, wtedy na zjazdach narodowych radzono o podatku i wojsku na nieprzyjaciela, którego już zwyciężać potrzeba było. Jan Kochanowski za swoich czasów uczuwał to dobrze, gdy do współrodaków wytykając im błędy, w te słowa odzywał się w Satyrze:

„I tymieście podobno wiele utracili,
„Bo gdy bić trzeba było, toście wy radzili.“

W dzisiejszem ciągnienu wyszły numera następujące:

59. 43. 84. 18. 43.

Dziś rano stopni zimna 2.